Nr 72. Kraków, Czwartek 28 Marca 1901. Rok XX.

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węg., z przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| W Państwie Niemieckiem | 40 „ | 20 „ | 10 „ | 3 „ 50 „ |
| We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

**Oddzielny numer kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.**

*Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — **Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.**

***Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.***

**Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.**

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** Administracya „Nowej Reformy“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcaea i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kurlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują:** Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul Karola Ludwika 11, S. Sokołowski — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje wyłącznie do tego upoważniony p. **Jan Stryoharski**, Kraków, Jagiellońska 7, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 30 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 1 kor. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

## Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie (zniżonej od stycznia p. r.) prenumeraty,** której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Przypominamy, iż prenumeratorzy „Nowej Reformy“ **tak miejscowi, jak i zamiejscowi** nabywać mogą po znacznie zniżonych cenach dwa czasopisma, a mianowicie:

**„Nowe Mody“**

ilustrowany dwutygodnik, wychodzący we Lwowie, od 1 października 1896 roku znacznie powiększony, po **2 K 40** h kwartalnie, a nadto:

**„Śmigus“**

dwutygodnik humorystyczny po **1 K 80** h kwartalnie.

## Dwa apetyty.

Austrya ma dwóch serdecznych sąsiadów, którzy spoglądają na nią nietylko z wielką miłością, ale i z wielkim... apetytem, a że się zwykle wierzy w to i tego spodziewa, czego się chce, więc od czasu do czasu albo w Niemczech albo w Rosyi pojawia się fantazya polityczna, lub przepowiednia, skazująca Austryę na zupełną zagładę. Nawet obecny kanclerz hr. Bülow zabawiał się tego rodzaju proroctwami, dopóki był jeszcze mężem stanu „minimorum gentium“ i wydał kronikę opisującą rzeczywistą, czy fantastyczną jego podróż Dunajem, a przepełnioną „złowróżbnemi“ dla Austryi przepowiedniami przyszłego ukształtowania się mapy Europy.

Ponieważ jednak apetyty obu zacnych sąsiadów przeszkadzają sobie trochę wzajemnie, bywa więc zazwyczaj, że jeżeli po jednej stronie pojawi się tego rodzaju fantazya polityczna, po drugiej zaraz, jak echo odzywa się odmienna, odsłaniająca tajne pragnienia drugiego państwa.

Niedawno zwracaliśmy uwagę na fantazyę austryackich t. zw. „Wszechniemców“ i ich pruskich, choć nieoficyalnych, opiekunów, którzy nie wahali się oświadczyć, że istnienie Austryi nie jest w interesie Niemiec, i że one powinny dążyć do zaboru niemieckich prowincyj austryackich, gdyż muszą „stanąć silną nogą nad Adryatykiem“.

To podrażniło natychmiast apetyt rosyjski i „Nowosti“ wystąpiły z protestem. Protest ten ubrany jest w obłudną szatę przyjaznej rady, aby Austrya uporządkowała swe wewnętrzne stosunki i umocniła się, urządzając się na podstawach federacyjnych, jednakże „Nowosti“ nie mogą ukryć, że nie byłyby rade, aby Austryi udało się rozwiązać wewnętrzne przesilenie i dlatego wprost w to nie wierzą.

„Jest rzeczą jasną — czytamy bowiem w tem piśmie — że Austrya niezdolną jest sprawy swej uporządkować sama i że z tego wywiąże się pierwszorzędna kwestya europejska, wobec której jako mniej ważne schodzą na dalszy plan kwestya bałkańska i sprawa odwetu Francyi. Rosya musi już dziś postawić sobie i rozwiązać sama pytanie, jak się ma zachować, gdy wybuchnie przesilenie austryackie, co może się stać w niedługim wcale czasie.

„Coby się więc stało, gdyby niemieckie ziemie Austryi przypadły w udziale Niemcom? Przybyłoby im stąd 7 milionów mieszkańców a nadto stanęłyby Niemcy pewną nogą nad morzem Adryatyckiem, ponieważ posiadłszy Karyntyę i Tyrol, nie mogłyby nie zabrać Krainy, Dalmacyi i Rjeki. Nad Adryatyckiem morzem założyłyby port wojenny i okręty niemieckie pływałyby nie tylko na morzu Północnem i na Bałtyku, ale gospodarowałyby także na morzu Śródziemnem. A ponieważ jest faktem, że niemieckie prowincye Austryi przedzielone są Czechami i Morawami, przyłączyć ich do Prus nie można bez zaboru ziem czeskich.

„Gdyby zaś na to Rosya pozwoliła, musiałaby na zawsze wyrzec się nazwy państwa słowiańskiego. I nie tylko to. Ziemie czeskie liczą $9\frac{1}{2}$ miliona mieszkańców. Gdyby więc Prusy zabrały Austryi czeskie i niemieckie prowincye, zyskałyby 17—18 milionów ludności i stałyby się w sercu Europy wojskowym kolosem z 70 milionami ludności. Czy to może się zgadzać z interesem Rosyi?

„Ale jeśli teraz Prusy chcą się powiększyć o 18 milionów mieszkańców Austryi i o takie ziemie, jak Czechy, Morawy, Śląsk, to musimy powiedzieć, że takie zamiary są sprzeczne z naszym państwowym interesem i z narodowem uczuciem. Nie zgadza się to również z interesami Francyi. Gdyby Prusy miały mieć takie zakusy, o jakich mówi Wolf, Schoenerer et consortes, Rosya nigdy nie pozwoli na ich zaspokojenie. Wprawdzie utrzymują, że Prusy pozostawią nam Galicyę. Ale najpierw Galicya posiada 7 milionów mieszkańców, a Prusy chcą wziąć sobie 18; następnie Galicya może dla nas mieć tylko wartość strategiczną, dopóki istnieje silna monarchia za Karpatami, a skoro jej nie będzie, to i strategiczna dla nas wartość Galicyi ustanie. Byłaby ona tylko uzupełnieniem po części Polski, po części Ukrainy. Gdyby już kiedyś kwestya tak stanęła, że trzeba byłoby jedynie mówić o podziale terytoryów, to za 18 milionów austryackich poddanych musiałyby nam Prusy dać nietylko Galicyę i Bukowinę, ale jeszcze całą Wielkopolskę i Prusy Wschodnie. To rzeczywiście warto wziąć, bo przy teraźniejszej granicy armia pruska może z Prus Wschodnich brać tyły naszej armii w Królestwie Polskiem i jednocześnie szachować Litwę i Inflanty, naszą obronną linię Wilno-Kowno. Ale, naturalnie, na taką zamianę terytoryów Prusy nigdy się nie zgodzą. Ale i Rosya nie potrzebuje nowych terytoryów. Więc nie ma co myśleć, żeby Rosya pozwoliła zabrać Prusom niemieckie prowincye Austryi, coby z konieczności musiało pociągnąć za sobą zabranie także czeskich prowincyj.“

Tak więc kończy się poprostu na tem, że powiada się Niemcom: „Bierzcie sobie choćby nawet Czechy, tylko nam dobrze za to zapłaćcie!“ a w tem oświetleniu dość dziwnie przedstawia się moskalofilizm niektórych stronnictw czeskich i ich wiara w pewność ochrony rosyjskiej przed Niemcami!

Całe jednak szczęście, że istnienie Austryi zależy nietylko od pragnień jej kochanych i kochających sąsiadów i że ci sąsiedzi dopóty wzajem sobie będą przeszkadzać w zaspokojeniu swych apetytów, dopóki nie wynajdą wzajem dla siebie jakiegoś ekwiwalentu. A to nie tak łatwo!

## Z działalności Towarzystwa „Szkoły ludowej“.

Zarząd główny Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Krakowie na ostatnich posiedzeniach rozpatrywał wiele ważnych i nader dla oświaty ludowej doniosłych spraw. I tak: na posiedzeniu z 7 grudnia z. r. uchwalono zezwolić Kołu męskiemu w Krakowie za pieniądze, zbierane za pomocą puszki, przystąpić do zbudowania dwuklasowej szkoły w Leszczynach koło Lipnika pod Białą. Zarząd główny godzi się w zasadzie na założenie tej szkoły, poleca jednak przedewszystkiem przeprowadzić rokowania z Radą szkolną okręgową w Białej co do zorganizowania tej szkoły. Budowa szkoły w Leszczynach postąpiła o tyle naprzód, że zakupiono już tamże potrzebny pod budowę grunt. Polecono również temu Kołu sprawę zaprowadzenia puszek składkowych i w innych miastach kraju. Na temże posiedzeniu uchwalono darować fundszowi szkolnemu grunt w Głębokiej ad Hołosków pod warunkiem, że językiem wykładowym w wybudować się mającej tam szkole będzie język polski.

Ze sprawozdania Koła w Nowym Sączu powziął Zarząd główny wiadomość, że Koło to przystępuje w bieżącym roku do dawno zamierzonej budowy szkoły w Januszowej.

Koło w Stryju pod 5 stycznia b. r. donosi, że szkoła w Chromohorbie stoi już pod dachem, z wiosną zostanie ukończone urządzenie wewnętrzne, tak, że z nowym rokiem szkolnym będą się dzieci polskie uczyć we własnym budynku, w języku ojczystym.

O budowie nowej szkoły polskiej myśli ponownie lwowskie Koło pań — a gdy się doda do tego otwartą już staraniem Krakowskiego Koła pań szkołę im. królowej Jadwigi, to rok bieżący zaznaczy się bardzo korzystnie, bo przysporzy społeczeństwu nowych 6 szkół polskich a powiększy liczbę szkół Towarzystwa szkoły ludowej do szesnastu.

Otrzymane dotąd sprawozdania ze szkół Towarzystwa za I półrocze bieżącego roku szkolnego przedstawiają się jak następuje:

Szkoła polska im. Tadeusza Kościuszki w Białej liczyła 383 uczniów. Nauka odbywała się normalnie; dzieci pozostawały, jak i dotąd pod nader troskliwą opieką „Czytelni kobiet“ w Białej. Opiekę tę umożebniły także ofiary zebrane przez p. Turską w Krakowie.

W szkole w Tomasowcach (pow. Kałusz) było 292 dzieci; nauką kierują skutecznie 3 nauczycielki. Szkoła mieści się w wynajętych po części budynkach, bardzo nieodpowiednich i zachodzi dlatego potrzeba przystąpienia tam wkrótce do budowy nowej szkoły.

Do szkoły w Dołhej Wojniłowskiej uczęszcza 97 dzieci, z tego 16 pobiera naukę uzupełniającą.

W szkole im. Karpińskiego w Hołoskowie (pow. Tłumacz) było dzieci 116, w Majdanie Granicznym 182 dzieci, w Łukawcu 141, razem przeto do szkół powyższych uczęszczało 1131 dzieci.

Nie nadeszły dotąd sprawozdania z 4 szkół innych, ale śmiało twierdzić można, że w szkołach Towarzystwa uczyło się w ubiegłym półroczu z górą 1.500 dzieci. Sprawozdanie powyższe przyjął zarząd gł. z zadowoleniem do wiadomości i przyznał nauczycielom zwyczajne, półroczne remuneracye. Sprawy szkoły bialskiej dawały Zarządowi dużo do czynienia. Przedewszystkiem sprawa publiczności, która wlecze się od maja z. r. być może, że nareszcie doczeka szczęśliwego końca; według bowiem informacyj zaczerpniętych we właściwem miejscu, sprawa znajduje się z przychylną opinią Rady szkolnej krajowej w Wiedniu. Z powodu nominacyi dotychczasowego dyrektora, p. A. Rottera starszym nauczycielem seminaryum męskiego w Stanisławowie i z powodu śmierci jednej nauczycielki a ustąpienia drugiej, znalazła się szkoła chwilowo w kłopotliwem położeniu. Udano się przeto do Rady szkolnej kraj. z prośbą o udzielenie p. Rotterowi urlopu przynajmniej do 15 kwietnia, a równocześnie uchwalono powołać w drodze konkursu dwie nowe siły nauczycielskie. Jednę wybrano na posiedzeniu Zarządu w dniu 1 marca br. w osobie p. Aleksandra Śmidowicza, nadetatowego nauczyciela w Podgórzu, drugą zamianuje Zarząd przy końcu marca br.

Czytelnie i wypożyczalnie również się pomnożyły w ostatnich czasach. Do dawniejszych 93 przybyły w ostatnich czasach czytelnie: w Limanowej, na Żółkiewskiem i Łyczakowie pod Lwowem, w Niepli, w Niegłowicach, Osobnicy, Brzyskach, Zarzycach, Bieździedzy (pow. Jasło) dalej: w Krzywczycach pod Lwowem i Żurawnikach, w Iwanówce i Darachowie pod Trembowlą, w Issypowcach, Śeredyńcach, Kokutkowcach (pow. Tarnopol), Wincentówce pod Kołomyją, w Dryszczowie (pow. Rohatyn) i Nawaryi (pow. Lwów) oraz kilka czytelni jest w stadyum organizowania.

Liczba czytelników wszędzie stale wzrasta, tak, że czytelnie te potrzebują ciągłego prawie odświeżania, co znowu znaczne za sobą pociąga koszta. Trudność wielką mają Koła z umieszczaniem czytelni. Najodpowiedniejsze byłoby ono w szkołach; mogłyby tam pozostawać pod nadzorem nauczyciela, a nawet i władz szkolnych i przyczyniać się do łączności coraz ściślejszej między szkołą a ludnością. Niestety! Z powodów dla Zarządu wprost niezrozumiałych nie zawsze, a w ostatnich czasach coraz trudniej o takie załatwianie rzeczy; zdarzają się przypadki, że czytelnie nasze muszą opuszczać izby szkolne, a umieszczać się gdzieindziej.

Zdarzyło się nawet i to w Limanowej, gdzie czytelnię Towarzystwa założoną przez tamtejsze Koło, a nawet nie umieszczoną w szkole, starostwo zamknęło z powodów, że Koło nie postarało się o licencyę, rzekomo w myśl § 23 ust. prasowej i potrzeba było dopiero rekursu do namiestnictwa, ażeby uchylić ten istotnie zdumiewający zakaz, „jako zupełnie nieuzasadniony w prawie, ponieważ, jak ze stanu aktów wynika, powyższe Stowarzyszenie, utrzymuje obecnie bezpłatną wypożyczalnię książek, co leży w statutowym zakresie jego działania, a nie jest uczynione zawisłem od zezwolenia władzy ani powołanego zupełnie mylnie przepisu § 23 ust. prasowej, który materyi w mowie będącej wcale nie porusza, ani też żadnym innym przepisem ustawowym“.

W ogólności rozczytując się w sprawozdaniach o ruchu czytelnianym, nie można się oprzeć smutnemu wrażeniu, że w kraju, gdzie straszne ciemności zalegają, usuwanie tychże w najlepszem rozumieniu rzeczy, natrafia niekiedy na jawne, a bardzo często, prawie zawsze na ukryte przeszkody. (Dok. n.)

## Rozruchy studenckie.

Społeczeństwo rosyjskie, tak dalece różne od społeczeństw Zachodu, mieści w swem łonie mnóstwo skrajnych żywiołów. Między innemi napotykamy w niem ludzi — jednych, spadających na najniższy stopień serwilizmu, oddanego w usługi władzy i wstecznictwa, oraz innych, którzy z podziwu godnem zaparciem się siebie występują w obronie prawdy i sprawiedliwości. Takich to 45 ludzi, należących do sfer inteligencyi rosyjskiej, miało odwagę podpisać niżej podany protest, umieszczony w berlińskim „Vorwärts“:

„Dziś, 17 marca, w pobliżu soboru kazańskiego, w Petersburgu, w obliczu tysiące liczącego tłumu, dokonano systematycznej, najoczywiściej z góry przygotowanej rzezi nad bezbronnymi ludźmi. Kozacy otoczyli tłum bezbronny, odbierając mu możliwość rozejścia się, natarli nań, tratowali końmi i kaleczyli nahajkami, policyanci zaś napadali poszczególne osoby, rzucali się gromadnie na swe ofiary i w sposób niemiłosierny bili je pięściami i szablami.

„Wyczerpane z sił i poturbowane kobiety, poddające się bez oporu policyi, bito dalej na miejscu. Nawet tych, co upadli już na ziemię, bito, dopóki nie utracili przytomności, lub dopóki nie wyzionęli ducha. Nie są to pogłoski, pochodzące z niepewnych źródeł, lecz fakta, na jakie wielu z nas własnemi patrzyło oczyma. Publiczność, która błagała, aby zaprzestano rzezi, odpędzała policya, a nawet oficerów, w tłum poza kordonem kozackim wmięszanych, chwytając za kołnierz, odpędzała. Nas, cośmy podobną prośbę zanosili, także pobito, lub zaaresztowano.

„Oburzeni jesteśmy na widok podobnych okrucieństw, jakich, o ile nam wiadomo, dopuszczano się także w innych miastach. Przerażenie nas ogarnia na myśl o przyszłości kraju, oddanego władzy pięści i nahajki. Najmocniej jesteśmy przekonani, że i ci z kolegów po piórze, co między nami chwilowo są nieobecni, podzielają nasze oburzenie i trwogę, podobnie, jak wszyscy myślący członkowie społeczeństwa rosyjskiego i wogóle ci ludzie, w których piersi nie wygasło poczucie godności ludzkiej, oraz miłości bliźniego.

„Nam, ludziom pióra, oddawna odebrano możność, przez przedstawianie we właściwym czasie potrzeb kraju, zapobiegania podobnym wypadkom. Odebrano nam również możność, przez wyrażanie publiczne naszego przekonania, wskazania dróg wyjścia z obecnego ciężkiego położenia, skutkiem czego nie możemy spełnić obowiązku względem swej ojczyzny. Wnosimy tedy prośbę, aby przynajmniej podać do wiadomości publicznej faktyczny stan rzeczy. — Przeświadczeni, że nasi koledzy po piórze zagranicą nie pozostaną obojętnymi na to, co się u nas dzieje, odwołujemy się do prasy całego świata, aby nadała jak największy rozgłos temu stwierdzeniu smutnych faktów, których byliśmy świadkami“.

Wśród 45 podpisów położonych pod tym historycznej wagi dokumentem, znajdujemy takie nazwiska, jak wybitnego publicysty i krytyka, redaktora miesięcznika „Russkoje bogoctwo“ Michajłowskiego, poety Piotra Weinsberga, starca 75-letniego, byłego profesora uniwersytetu petersburskiego, podróżnika i wielkiego znawcy Wschodu azyatyckiego Grzegorza Potanina (skazanego w roku 1869 na ciężkie roboty, ułaskawionego w 1874 roku), Longinusa Pantelejewa, który już dwukrotnie zsyłany był na Syberyę. Michała Jermołajewa, redaktora „Żizni“, słynnego pisarza Maksyma Gorkiego i profesorów uniwersytetu: Kariejewa, Miakotina, Kotlarewskiego (profesorów historyi), Jareckiego (profesora ekonomii politycznej), Leshafta (anatomii), Lesiewicza (filozofii) i wielu innych.

Ludzie ci, kładąc swe podpisy na owym proteście, wiedzieli dobrze, co ich za to czeka i tem więcej należy podziwiać ich odwagę cywilną.

Wedle doniesienia berlińskiego „Vorwärts“, rozruchy studenckie rozszerzyły się prawie na wszystkie miasta uniwersyteckie Rosyi, a więc na Moskwę, Charków, Odessę, Dorpat, Tomsk, Kijów i Rygę, gdzie słucha-

# Najnowsze dzieło Tołstoja.

I.

Ostatniemi czasy hr. Lew Tołstoj został wyklęty przez świątobliwy synod i wykluczony z cerkwi prawosławnej. Niektóre z katolickich pism tutejszych w szczególny sposób traktują tę sprawę: uważając synod za instytucyę fałszywą, drwią sobie z jego wyroku. W istocie jednak musimy być konsekwentni i przyznać, że synod prawosławny ze swojego wychodząc założenia i zadania, miał wiele do tego powodów, aby wykląć człowieka, który narusza powagę cerkwi a pośrednio przyczynił się do rozkładu ustroju państwowego i socyalnego Rosyi. —

Kamieniem obrazy dla synodu była rozprawa Tołstoja p. t.: „Patryotyzm i rząd“. Autor jej, nihilista z urodzenia, neguje miłość ojczyzny i potrzeby rządu. Chrześcijanizm Tołstoja jest także bardzo podejrzany; jest to bowiem właściwie jakaś chińska lub indyjska religia bierności: to też przed synodem jeszcze potępił Tołstoja warszawski „Przegląd Katolicki“. Tołstoj najdowolniej traktuje dogmaty; z religii Chrystusowej stworzył on negacyę, która prowadzi do Nirwany.

Jest to umysł paradoksalny, analityk, umiejący wszystko doprowadzić do ostatniej konsekwencyi, do odwrotności a przytem potrafi on opętać i oczarować czytelnika, gdyż pomiędzy swoim punktem wyjścia, a ostatecznym wnioskiem — daje całe szeregi idei podniosłych, myśli szlachetnych, olśniewających natchnieniem, miłością ludzi i jasnowidztwem.

Cała tajemnica potęgi i słabości Tołstoja polega na tem, że stawia on ludziom zadania nadludzkie, przerastające moc naszą; daje nam pragnienia tak wielkie, że nigdy żaden prawie człowiek nie może ich urzeczywistnić, a przeto w apatyi pogrążyć się musi. Apatya: oto zda się ostateczny wynik filozofii Tołstoja. Takie wrażenie budzi ostatnia praca tego myśliciela: „Rabstwo naszeho wremieni“ (niewola naszych czasów).

Punkt wyjścia bardzo prosty. Na dworcu kolei żelaznej moskiewsko-kazańskiej w Moskwie widział autor ludzi, pracujących po 36 godzin z rzędu bez odpoczynku. Zapytuje więc, czy możliwy był taki wyzysk za czasów pańszczyzny? Okazuje się, że nowoczesne urządzenia, rzekomo na dowolnej umowie oparte, wytwarzają niewolę daleko straszniejszą, niż była dawna; jest to niewola innego typu, użyteczna dla klas bogatych, gdy tymczasem dawny typ niewoli stał się bezużyteczny. Owóż niewola istnieje zawsze, tylko zmienia postać; przeżyta forma niewoli znika, aby ustąpić nowej, korzystniejszej. Niewola zawsze znajdowała wytłómaczenie w teoryach, które stwarzały klasy, korzystające z niewoli. Niegdyś robiła to cerkiew, dziś robią tosamo liberały; zarówno jedni, jak i drudzy kłamali, aż przyszli t. zw. socyaliści, którzy nowe kłamstwo wynaleźli i którzy na swój sposób okłamują biednych ludzi.

W istocie rzecz cała polega na tem, że marnuje się życie setek tysięcy kobiet i dzieci i mężczyzn, dla wyrobu głupstw, n. p. aksamitu, jedwabiu, tytoniu i t. p. Mnóstwo jest rodzajów fabrykacyi, o których wiemy dokładnie, że są dla pracowników zabójcze (druk, zapałki, lustra, cukier, tytoń, szkło, ołówki), a jednak my, ludzie oświeceni, humanitarni, liberalni, pobożni, pozwalamy na to uprawnione zabójstwo. Teologia nauczała, że nędza większości jest zgodna z wolą Boga; ekonomia liberalna uważa to za prawo natury. Socyaliści powiadają, że złamią wolę Boga i prawo natury, i zaprowadzą nowy porządek. Zło jakoby na tem polega, że ludzie pracują za wiele godzin, za małą dostają zapłatę i że narzędzia nie są własnością państwa; owóż socyalizm unarodawia narzędzia i t. d. Ale socyalizm nie zmienia zasadniczej podstawy dzisiejszej niewoli: fabrykacyi rzeczy bezużytecznych, nagromadzenia ludzi w miejscowościach zabójczych dla ciała i ducha (po miastach), wreszcie podziału pracy i zależności człowieka od maszyny; słowem socyalizm, to tylko niewola w innej formie, która będzie użyteczniejszą dla przyszłych klas panujących.

Tu przechodzi Tołstoj do swej ulubionej tezy: przeciwieństwa natury i cywilizacyi, wsi i miasta. Stoi on właściwie na dawnem stanowisku Jana Jakóba Rousseau, z tą różnicą, że nie uznaje kontraktu społecznego w przeszłości, ale w przyszłości. Państwa istniejące, zatem zbudowane w ubiegłych stuleciach, opierają się na przemocy; należy tę przemoc znieść i złamać i wtedy dopiero stworzyć kontrakt rozumny, umowę społeczną, której pierwszą i ostateczną zasadą będzie zniesienie niewoli. Tylko utopiści w rodzaju Bellamy'ego mogą sobie wyobrażać jakiś cudowny świat, niby to na zasadach socyalizmu oparty. Jest to złudzenie takiej samej wartości, jak raj, o którym naucza cerkiew.

Główne zło polega na tem, że ludzie opuszczają swobodne, naturalne życie wiejskie i nawiązują chorobliwe stosunki miejskie. Miasto samo przez się jest ustrojem niewoli; życie fabryczne układa się podług zasady podziału pracy, zasady sztucznej, która człowieka zmienia w istotę martwą, w część maszyny. Na wsi istnieje też podział pracy, ale jest to podział naturalny, swobodny, zgodny z rozumem. Otóż ten żywot, naturalny i czysty, opuszczają ludzie dla brudów, zaduchu, niewoli fabrycznej i nędznego zarobku.

Powiadają — mówi Tołstoj — że rozwój fabryk oznacza rozwój kultury, a kultura to znaczy jedwab, zbytkowne lustra, klejnoty, smaczna kuchnia, elektryczność, telefony, górnictwo i wszystko, co dla większości jest źródłem chorób, śmierci, oraz zatratą godności i swobody. Wzrost potrzeb rozwija się nietylko w sferach wyższych, ale też i w tych gromadach, które wieś opuszczają dla miasta. I to jest błędne koło niewoli; to jest kultura. Ludzie oświeceni uważają kulturę za rzecz najważniejszą: wszystko można zmienić na świecie oprócz kultury (to znaczy: luster, restauracyj, teatrów, tingel-tanglów, water-closetów i t. d.). „Pereat justitia — fiat cultura“ — oto zasada liberałów i socyalistów.

Otóż Tołstoj mówi: „Pereat cultura — fiat justitia!“ Czy jednakże to możliwe? Ludzie opuszczają wieś dla trzech powodów: 1) dla braku ziemi; 2) dla ciężaru podatków; 3) dla zaspokojenia podniesionych potrzeb i przyjemności. Możemy sobie tedy wyobrazić unarodowienie ziemi, przeniesienie podatków z biednych na bogatych, ale zmniejszenia potrzeb nie jesteśmy w stanie przypuścić, bo w nich się wyraża kultura. Tego socyaliści nie poruszają, bo oni chcą wprost rozwinąć i uzupełnić istniejący porządek i istniejącą kulturę. Niewola pozostaje, jak była, choć w innej postaci. Innemi słowy, przemoc w socyalizmie nie znika, ale nową maskę na twarz kładzie. Już dzisiaj mamy tę przemoc w postaci różnych przymusów (przymus oświaty, ubezpieczenia, emerytury, ograniczenie godzin pracy, ograniczenie pracy kobiet i dzieci itd.). Ta przymusowość oczywiście się upowszechni i zmieni ludzi w nowych niewolników, niewolników jakiejś oderwanej siły... państwa.

Socyaliści też wierzą w jakieś niezmienne prawo natury, prawo niby to ekonomiczne, które nazywają „żelaznem“. Jest to prawo nędzy i niewoli.

*A. Wrzesień.*

cze uniwersytetów, politechnik i wyższych zakładów naukowych specyalnych postanowili nie uczęszczać na wykłady. W Odessie aresztowano 100, a w Rydze 300 studentów. Synowie rektora uniwersytetu w Charkowie i politechniki w Kijowie należą do manifestantów.

Pierwszym skutkiem szlachetnego znalezienia się rosyjskich pisarzy i uczonych jest rozwiązanie przez władzę petersburskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy pisarzy i uczonych — „Kassy wzaimo pomoszczi litieratorow i uczonych", instytucyi, która tylko zadania humanitarne miała na celu.

„Prawitielstwiennyj Wiestnik" ogłosił okólnik ministra spraw wewnętrznych Sipiagina do gubernatorów, naczelników miast i policmajstrów, zawierający wskazówki co do sposobów zapobiegania i tłumienia nieporządków ulicznych, jakoteż, co do przywrócenia naruszonego spokoju. Sytuacyę rząd rosyjski uważa oczywiście za poważną, skoro podobnej treści okólnik podaje do wiadomości publicznej, zwykle bowiem takie dokumenta trzymane są w Rosyi pod pieczęcią tajemnicy urzędowej.

## Za kulisami.

Widzimy, co dzieje się na scenie, nie wiemy, kto jest inspicyentem i reżyserem akcyi, jedynej w swoim rodzaju, rozgrywającej się we Lwowie. Dwa zaszły tam wypadki, jeden starszej, drugi świeższej daty, poruszające silnie opinię publiczną w kraju. Jeden z nich dotyczy osławionych zaległości podatkowych w departamencie magistratu lwowskiego, — drugi, treścią swoją różny od poprzedniego, wysuwa na plan pierwszy osobę wiceprezydenta Rady szkolnej, p. Bobrzyńskiego. Przypatrzmy się najnowszym szczegółom, grupującym się koło tych dwóch wypadków.

Wczoraj wieczór odbyła lwowska Rada miejska posiedzenie, niemal wyłącznie poświęcone sprawie zaległości podatkowych. Zaprzeczeń prawdziwości cyfr, przytoczonych w swoim czasie przez konserwatywny organ krakowski, brakło tym razem w tej formie kategorycznej, w jaką ujął je prezydent miasta w dniu 14 b. m. Natomiast referent komisyi lustracyjnej, dr Lisiewicz, nie bez słusznych powodów, odpowiedzialność za ewentualne zaległości podatkowe przechylił na stronę dyrekcyi skarbowej i przedłożył imieniem komisyi następujące, przez Radę jednogłośnie uchwalone wnioski:

„Wzywa się prezydyum, aby bezzwłocznie w drodze urzędowej uprosiło naczelną krajową władzę skarbową o wyjaśnienia:

1) Jakie konkretne na datach i faktach oparte zarzuty ma ta władza do podniesienia przeciw urzędowaniu departamentu egzekucyjnego magistratu;

2) Jakie są autentyczne cyfry przypisów podatkowych w r. 1900 każdej kategoryi podatków dla całego kraju Galicyi, a dla Lwowa w szczególności, tudzież jaki był z d. 31 grudnia z. r. stan zaległych podatków w kraju i we Lwowie;

3) Jakie są autentyczne zaległości podatków u członków reprezentacyi miasta Lwowa wedle stanu z d. 12 marca 1901 r., jako dnia ogłoszenia artykułu „Czasu" i jakie przypisy podatków obciążają tych restantów.

„Wyjaśnienie władzy ma prezydyum udzielić w krótkiej drodze komisyi i to bezzwłocznie po nadejściu tych dat".

W dyskusyi nad tą sprawą zabrał głos prof. Głąbiński i wystąpił przeciw argumentom referenta komisyi lustracyjnej, podnosząc z ubolewaniem, że komisya nie wystąpiła z żadnym materyałem faktycznym.

Ze sprawozdania komisyi wynika jedynie, że materyał, dostarczony przez biuro egzekucyjne magistratu prezydentowi miasta, a który to materyał był Radzie przedstawiony, nie był prawdziwy. — Nie wynika jednak z tego, aby można reprezentacyę miasta winić o bezrząd i korupcyę, bo biuro egzekucyjne jest przedewszystkiem pod nadzorem władzy skarbowej i spełnia jej polecenia. Zatem ta władza obowiązaną była czuwać i kontrolować czynności urzędowe tego biura.

Na tem na razie zakończono sprawę. Widać jednak z tego przedstawienia rzeczy, że stanowcze zaprzeczenie szczegółów, podanych przez „Czas", a złożone przez prezydenta Małachowskiego na posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej w dniu 14 b. m., było, na wszelki sposób, pozbawione tych dat szczegółowych, których nie mógł obecnie także przytoczyć dr Lisiewicz, a więc protest dra Małachowskiego był, w najlepszym razie, przedwczesnym.

A teraz sprawa dra Bobrzyńskiego, a raczej dwóch wiceprezydentów: dyrekcyi skarbu i Rady szkolnej.

„Słowo Polskie" zamieszcza list z Wiednia, który w ciekawy sposób tłomaczy powody dymisyi p. Bobrzyńskiego. — Głównodowodzący z Przemyśla, gen. Galgotzy, niemile czuł się dotknięty przegraną wojskowości w lwowskim procesie o napad na oficerów w Przemyślu i objawił chęć podania się do dymisyi. Decydujące sfery wiedeńskie nie chciały jednak tracić wypróbowanych dla armii sił gen. Galgotzego i dlatego ofiarowano mu godność inspektora armii po ustąpić mającym gen. Windischgraetzu. — Teraz jednak gen. Galgotzy oświadczył, że godność tę przyjmie pod tym jedynie warunkiem, jeżeli nastąpi zmiana w osobie kierownika administracyi w Galicyi, mianowicie zażądał, aby namiestnikiem mianowano wiceprezydenta Korytowskiego. Galicya, zdaniem gen. Galgotzego, jest w razie wojny najbardziej eksponowanym krajem austryackim i potrzebuje energiczniejszej, niż dotąd, władzy politycznej, a za przedstawiciela tak pojętej energii uważa gen. Galgotzy wiceprezydenta Korytowskiego.

Następstwem tego przedstawienia rzeczy była nominacya p. Korytowskiego tajnym radcą. — Wiceprezydent Bobrzyński zrozumiał tę zapowiedź, a nie chcąc pełnić służby pod Eksc. Korytowskim podał się o katedrę na wydziale prawnym Uniwersytetu Jagiellońskiego, którą też otrzymał.

Co jest prawdy w tej rewelacyi, to trudno dziś sprawdzić. Notujemy ją z obowiązku dziennikarskiego. Na wszelki sposób odbywa się jakaś ukryta gra, której sprężyny i motywa muszą niebawem wyjść na jaw.

## Syberyjska kolej żelazna.

Zawodowe dzienniki amerykańskie zajmują się bardzo żywo linią syberyjskiej kolei i wpływem, jaki mogłaby wywrzeć na międzynarodowy ruch handlowy. Amerykanie są przeważnie zdania. że kolej ta ma bezwarunkowo wielkie znaczenie w kierunku wyzyskania jeszcze nietkniętych prawie skarbów miejscowych. jednakże jako droga, ułatwiająca przewóz poza granicę Rosyi europejskiej (transito) nie okazuje się dość produktywną. Jak długo cała linia, od zachodniej strony jeziora Bajkalskiego nie będzie opatrzoną szynami cięższego profilu, które umożliwią większą chyżość pociągów, to szlak drogi żelaznej między przystaniami chińskiemi i japońskiemi. jakotoż zachodnio-europejskiemi, na zmniejszenie zbytu nie będzie mógł współzawodniczyć z nowożytnemi parostatkami. Bez względu nawet na to, że statki prędzej jadą, niż pociąg ciężarowy, to koszta przewozu drogą wodną wynoszą, podług najwyższej taryfy parostatków, trochę więcej, niż połowę kosztów kolejowych najniższej taryfy na drodze do Irkucka. Koleją żelazną trzeba jechać z Londynu do wybrzeża morskiego Chin 22 dni, statek parowy zaś zawija do Hongkong w 12 do 16 dni ze stolicy angielskiej. Wprawdzie cena jazdy, zwłaszcza na wielkie odległości, jest w Rosyi niezmiernie niska, bo np. zwykłym pociągiem płaci jedna osoba za podróż z niemieckich wybrzeży do Oceanu Spokojnego 280 koron zwykłym, a pociągiem pospiesznym 360 koron. Jadąc lądowo, ponosić trzeba, rozumie się, wiele kosztów ubocznych. ale parowym statkiem płaci się jeszcze więcej. choć w krótszym czasie odbywa się podróż i koszt ten w I klasie jest około 750 koron większy, niż koleją żelazną i lądem. Jeżeli więc przedsiębiorstwa statków parowych nie zniżą swoich cen jazdy, to można się spodziewać. po zupełnem ukończeniu kolei syberyjskich, że jeżeli nie towarowy, to przynajmniej ruch osobowy skieruje się na nie, zwłaszcza jeżeli budowa wierzchna będzie wzmocnioną, co spowoduje skrócenie czasu jazdy.

Przypuszczając, że się to stanie, wnioskować można, że przewóz herbaty na targi rosyjskie, jakoteż rudy żelaznej nie pozostanie w tyle. które to produkty są prawie główną potrzebą Rosyi. Niema jednak nadziei, żeby towary z Chin i Japonii, przeznaczone dla Europy, po za granicę rosyjską, przesyłane były koleją, lecz niezawodnie przewożone będą nadal parowemi statkami.

Do uprawy tego olbrzymiego kraju, jakim jest Syberya, do podniesienia uśpionego dotąd przemysłu i wydobycia bogactw w ziemi spoczywających, trzeba będzie zorganizować przesiedlenie poddanych rosyjskich i dać im natychmiast zarobek i zapomogę, przynajmniej do zagospodarowania się potrzebną. Rząd rosyjski już zaczął działać w tym kierunku i przesiedlanie się ludzi, szukających pracy, było dość liczne przeszłego lata, ale zatargi wojenne z Chinami stanęły temu na przeszkodzie. Wywóz tych ochotników wstrzymano, bo do Chin trzeba było przewozić wojsko i przybory wojenne. i te transporty zabrały cały tabor kolejowy.

Ludzi, będących już w drodze do nowego miejsca pobytu, zostawiono na stacyach syberyjskiej kolei i tam na koszcie rządu pozostawiono ich tak długo, dopóki odwiezienie ich z powrotem nie stało się możebnem. Wrócili nareszcie do swej ojczyzny, ale sprzedawszy na wyjezdnem cały swój dobytek, z biednych ludzi stali się nędzarzami i nikt tu się o nich nie troszczy.

Niedostateczna ilość środków przewozowych kolei syberyjskich była, rozumie się, wiadomą rządowi rosyjskiemu od dawna, ale sądzono, że ilość ta wystarczy na kilka lat i istotnie w normalnych stosunkach byłaby wystarczyła, ale gdy powstała zawierucha w Chinach, musiano zaniechać wszystkich transportów ludzi i towarów, a przewozić wojsko. Najbardziej dał się uczuć brak komunikacyi z oceanem Spokojnym, albowiem była tylko do rozporządzenia spławna rzeka Amur, która jednakże już z początkiem września lodem się pokrywa.

## Kronika.

**Kraków,** 27 marca.

**W sprawie gimnazyum cieszyńskiego.**

Z Cieszyna piszą nam: Wiec ludowy odbędzie się w Domu Polskim w Cieszynie w niedzielę dnia 31 b. m. po południu. Na porządku dziennym postawiono: Upaństwowienie gimnazyum polskiego w Cieszynie — Koło polskie i parlament. Wiec ten zwołuje osobny komitet, a nie — jak było zamierzonem — Stow. „Jedność", ponieważ wskutek mów politycznych Tow. „Jedność", jako niepolityczne, mogłoby być narażone na rozwiązanie ze strony władz.

We Lwowie odbędzie się dziś wieczorem wiec akademicki w sprawie gimnazyum cieszyńskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej we Lwowie uchwalono następujące wnioski r. Soleskiego: 1) Reprezentacya miasta uda się z przedstawieniem petycyi do Koła polskiego, by stanowczo zażądało jak najrychlejszego upaństwowienia gimnazyum cieszyńskiego i użyło wszelkich środków, aby rząd zniewolić do spełnienia tego żądania. 2) Reprezentacya zwróci się do rządu za pośrednictwem petycyi, że obecnie jest już czas, aby przez upaństwowienie gimnazyum cieszyńskiego ludności polskiej na Śląsku dać możność kształcenia się młodzieży polskiej w szkole średniej w języku ojczystym. Petycye te mają być do dni 14 wysłane. Nadto zażądał p. Soleski zainicyowania szerszej manifestacyi przez zwołanie we Lwowie ogólnego wiecu, któryby przyłączył się do żądania reprezentacyi miejskiej. W tym celu na jego wniosek Rada miasta uchwaliła zezwolić, aby wiec ten odbył się w przyszłą niedzielę w sali ratuszowej.

**Uniwersytet ludowy.** We czwartek odbędzie się o godz. 7 wieczorem wykład dra Gerżabka o anatomii i fizyologii człowieka z przedstawieniem obrazów świetlnych.

**Muzeum Narodowe w Krakowie.** Komitet Muzeum Narodowego odbył wczoraj wieczór posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Friedleina. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania dyrekcyi o bieżących sprawach administracyjnych, przystąpiono do uchwalenia nowego statutu. Imieniem komisyi referował dr Stanisław Tomkowicz. Nowy statut, który w całości uchwalono, różni się od dotychczasowego głównie tem, że tworzy się w Muzeum nowy dział dla zabytków polskiego przemysłu artystycznego, wykopalisk i tem podobnych zbiorów, których dotychczas nie uwzględniano. — W skład komitetu, obok dotychczasowych członków, powołanym ma być nadto jeszcze profesor, względnie docent historyi sztuki w krakowskiej Akademii sztuk pięknych, oraz dyrektor Muzeum Narodowego. W końcu prawo nominacyi dyrektora Muzeum przeniesionem zostaje z komitetu na Radę miejską, która wybierać będzie dyrektora na podstawie propozycyi komitetu. Do następnego posiedzenia, mającego się odbyć jeszcze przed świętami, prawdopodobnie w najbliższy wtorek, odroczono sprawę uchwalenia regulaminu i sprawę wyboru dyrektora.

Odroczenie tej ostatniej sprawy tłómaczy się właśnie zmianą statutu, który musi być wprzód uchwalony przez Radę miejską, aby na podstawie nowego już statutu wybór dyrektora w Radzie miejskiej mógł być przeprowadzony. Jest wszelka nadzieja, że wobec ważności i nagłości sprawy komitet muzealny przedłoży w najkrótszym czasie Radzie miejskiej propozycyę w sprawie wyboru nowego dyrektora i że wybór ten dokonany zostanie na pierwszem posiedzeniu Rady miejskiej po świętach wielkanocnych.

**Z Koła artystyczno-literackiego.** Trzeci i ostatni odczyt L. Benedyktowicza na temat: „Stanisław Witkiewicz, jako krytyk i jego zasady malarskie" odbędzie się w Kole w piątek d. 29 b. m. o godz. 7 wieczorem. W poniedziałek dnia 1 kwietnia o tejże godzinie wygłosi p. Gustaw Zieliński odczyt o znakomitym artyście i sztycharzu polskim, Danielu Chodowieckim. Wstęp na oba odczyty dla gości zarówno jak i dla członków Koła, bezpłatny.

Zebranie towarzyskie (męskie) przy wspólnym stole odbędzie się zamiast dzisiaj, we czwartek d. 28 b. m. o godz. 8 wieczorem.

**Z Towarzystwa właścicieli realności.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa właścicieli realności odbędzie się dnia 2. kwietnia b. r., o godzinie 6 po południu, w sali Rady miejskiej, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie prezesa; 2) sprawozdanie z czynności wydziału; 3) omówienie spraw właścicieli realności, poruszonych na zjeździe reprezentacyj miejskich w Wiedniu; 4) sprawa przystąpienia Towarzystwa do petycyi gminy miasta Krakowa o zniżenie podstaw wymiarowych podatku domowo-czynszowego; 5) omówienie zmian w noweli należytościowej; 6) sprawozdanie komisyi wodociągowej; 7) wnioski członków.

W imieniu wydziału: prezes dr Konstanty Lipowski, sekretarz dr Antoni Molicki.

**Wieczór gimnastyczny** — jak donosiliśmy — odbyć się ma w naszym „Sokole" w niedzielę, dnia 31 b. m. — Program jest następujący: Ćwiczenia laskami, wolne obrazowe, na drążku, zapasy, ćwiczenia na kółkach, wreszcie ćwiczenia grona nauczycielskiego na koniu.

Bilety wcześniej do nabycia w handlu p. Rudnickiego, linia A—B.

**W Akademii sztuk pięknych** rozstrzygnięty został konkurs na pracę „Syn marnotrawny". — Nagrody otrzymali: Skotnicki (dwie, pierwszą i trzecią), Markus, Cylkow i Czajkowski na wydziale malarstwa, Chrzanowski i Piotrowski na wydziale rzeźby.

**Benefisowe przedstawienie „Fausta"** na dochód p. Kazimierza Kamińskiego odbyło się w poniedziałek wobec szczelnie zapełnionej widowni. — Ceniąca talent znakomitego artysty publiczność krakowska nie omieszkała w ten sposób skorzystać ze sposobności i zamanifestować wyrazy swego uznania i swych sympatyj dla swego ulubieńca, którego Mefisto streszcza wybornie wszystkie rysy bujnego talentu p. Kamińskiego i pozwala w pełni poznać twórczy jego indywidualizm.

Artysta, wybornie usposobiony, grał z ogromnem przejęciem się i wyzyskał z niepospolitą plastyką skomplikowane rysy swej popisowej roli.

Przyjęcie artysty było bardzo gorące, a po trzecim akcie wręczono mu z orkiestry wspaniały wieniec od wielbicieli talentu oraz liczne kwiaty.

**„Wesele" Wyspiańskiego** napełniło znowu wczoraj widownię teatru; dla nieobecnego autora złożono kwiaty.

Z kancelaryi dyrekcyi teatru komunikują nam: Odbywają się próby i przygotowania do baśni dramatycznej Szekspira „Burza", ułożonej na scenę w 6 obrazach. Sztuka ta dotąd na żadnej polskiej scenie graną nie była — znajduje się stale na repertoarze berlińskiego „Schauspielhausu". — P. Spitziar kończy nowe dekoracye, przedstawiające chatę w okolicy nadmorskiej, brzeg morski i groty. Nowe kostyumy sprowadzono z Drezna i Wiednia. — Sztuka będzie ozdobioną śpiewem solowym, choralnym i ustępami antraktowemi.

P. Zawierski dostał silnego zapalenia krtani, dlatego też jutro „Wesele" Wyspiańskiego granem być nie może. Aktorzy odegrają farsę „Sekretarz". „Wesele" wróci na repertoar w czasie Świąt Wielkiej Nocy.

**Z „Czytelni dla kobiet".** Odczyt p. J. Babireckiego „O Słowiańszczyźnie pod względem historyczno-geograficznym (z końcem X wieku, to jest w chwili wystąpienia Polski na widownię dziejową) odbędzie się we czwartek d. 28 b. m. o godz. pół do siódmej wieczorem w lokalu czytelni (ul. Sławkowska l. 12).

**W sprawie rzekomego ułaskawienia Balcera**

„Wiener Abendpost" ogłosiła wczoraj wieczorem następujący komunikat:

„W sprawie wielokrotnie w dziennikach omawianej depeszy z ułaskawieniem, nadeszłej do Krakowa, otrzymujemy urzędowe doniesienie, że tej treści był wysłany tylko jeden telegram do Krakowa, a mianowicie z Opawy do prokuratoryi państwa w Krakowie. Depesza ta została nadaną w Opawie dnia 20 b. m. rano, przez indywiduum, które następnie uznano jako obłąkane".

**Towarzystwo dla popierania nauki polskiej.** Wczoraj wieczorem odbyło się w uniwersytecie lwowskim walne zgromadzenie nowo powstałego z inicyatywy profesora uniwersytetu Balzera Towarzystwa dla popierania nauki polskiej. Na zgromadzenie przybyło przeszło 100 członków. Zgromadzenie zagaił rektor uniwersytetu dr Kruczkiewicz. Prof. dr Balzer skreślił dzieje utworzenia Towarzystwa i zaznaczył potrzebę jego dla nauki polskiej, która ciągle jeszcze najmniejszemi stosunkowo rozporządza w Europie środkami materyalnemi. — Przystąpiono następnie do wyboru: prezesem wybrano prof. dra Antoniego Małeckiego, wiceprezesem dra Oswalda Balzera, członkami wydziału dra Przemysława Dąbrowskiego, dra Józefa Korzeniowskiego, dra Jana Leciejowskiego i dra Maryana Smołuchowskiego. Z grona członków czynnych weszli do wydziału: dr Machek, dr Plautan, dr Hahn, dr Niementowski, profesor Rychter i dr Radziszewski.

**Pogrzeb dra B. Goldmana** stał się prawdziwą manifestacyą Lwowa dla tak zasłużonego obywatela. Ulica Kraszewskiego i dom żałoby zapełniły się wczoraj rano jeszcze na godzinę przed pogrzebem tłumami publiczności, które sięgały aż po gmach sejmowy. Przed domem stanął skromny, czarny karawan, a przed nim na kilka kroków rydwan, ze wszystkich stron obwieszony wieńcami i szarfami żałobnemi. Przed domem zgromadzili się obecni we Lwowie posłowie sejmowi, Rada miasta Lwowa z prezydentem Małachowskim na czele, przełożeństwo zboru izraelickiego, towarzysze zmarłego z pola walki o wolność narodu, reprezentanci wszystkich Towarzystw, któremi zmarły się opiekował, delegacye „Sokoła", straży ochotniczej miejskiej i w. i.

O godz. 11 wyniesiono z domu trumnę, czarnem suknem okrytą wśród śpiewów kantorów synagogi i złożono na karawanie.

W tej chwili stanął na podwyższeniu prof. Majerski i pożegnał szczątki zmarłego imieniem Rady miejskiej. Oddał hołd, należny mężowi, który od młodości swojej aż do śmierci pozostał wierny nieprzedawnionym hasłom swojej wielkiej ojczyzny. Stanął w szeregach walczących bronią o jej wolność, przecierpiał katorgi Sybiru i katusze wygnania, poczem wrócił do kraju i wielkim a skutecznym głosem nawoływał swoich współwyznawców do pracy wspólnej, pracy obywatelskiej, nie nad podniesieniem swojego „ja" materyalnego, ale nad podniesieniem Ojczyzny-Polski, którą całą duszą ukochał.

Po prof. Majerskim zabrał głos, imieniem uczestników powstania z r. 1863, p. Janowski. Mowca odsłonił kartę z dziejów Warszawy przed r. 1863, kiedy żydzi poczuli się w prawie współdziałania na na gruncie polskim, kiedy dali dowód swego wielkiego patryotyzmu, swego współdziałania żywego na gruncie odrodzenia. B. p. Goldmann poszedł jak najdalej w tym kierunku, poszedł aż do wyparcia się osobistych widoków na przyszłość. Poczuł się Polakiem i nawoływał brać swoją do zasłaniania przed zamachami wroga Tej, która przygarnęła żydów i stała się im matką. Tęsknica wróciła go z wygnania do kraju, gdzie pragnął pracować. Przypomina słowa zmarłego, wyrzeczone w czasie jego mowy kandydackiej przy wyborach do Sejmu: „Jestem Polakiem. Jeżeli moja kandydatura postawiona, jako żyda — ja jej nie przyjmę". Towarzystwo uczestników powstania traci w zmarłym najserdeczniejszego druha.

Kondukt ruszył następnie wśród dźwięków „Harmonii" na cmentarz Janowski. Nad grobem przemówili przedstawiciele kilku Towarzystw.

**Bezrobocie we Lwowie.** W sali szkoły imienia Mickiewicza odbyło się onegdaj we Lwowie olbrzymie zgromadzenie budowniczych, majstrów murarskich kamieniarskich ciesielskich i t. p., tudzież robotników budowlanych. Na zgromadzeniu tem przemawiało wielu mowców, którzy wogóle żalili się na zastój w ruchu budowlanym i postawili cały szereg rezolucyj, do których urzeczywistnienia dążyć ma krajowa komisya przemysłowa.

**Z dyrekcyi poczt.** Z dniem 1 kwietnia otwartą zostanie w Krasnem (Złoczów) przy urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

**Miasta,** posiadające budynki kolejowe, zostały narażone na wielką stratę, albowiem w myśl reskryptu ministerstwa kolejowego, dodatki gminne z tych budynków kolejowych odpadną. W sprawie tej komunikuje nam magistrat m. Jasła:

Ministerstwo kolei wydało do wszystkich dyrekcyj kolei państwowych reskrypt, mocą którego wszystkie mieszkania służby i urzędników kolejowych w budynkach kolejowych, będących własnością państwa, są zajmowane „ze względów" służbowych, a nie „z mocy umów najmu za czynszem". Reskrypt ten wydany został na podstawie orzeczenia trybunału administracyjnego, czego następstwem będzie, że budynki owe nie mają być poddawane podatkowi domowo-czynszowemu. Skutkiem tego miasta, pobierające podatki gminne, a posiadające budynki kolejowe, zostały narażone na ciężkie straty. Jasło straci co najmniej 4000 koron, a podobną szkodę ponoszą także Lwów, Kraków, Tarnów, Rzeszów, Nowy Sącz i inne miasta. Magistrat miasta Jasła zwraca na to uwagę i zapytuje magistrat m. Lwowa, czyby nie zechciał podjąć inicyatywy celem wspólnej obrony interesów.

**Z Towarzystw lwowskich.** Izba inżynierska lwowska na ostatniem zgromadzeniu uchwaliła zaprotestować przeciw mieszaniu się lwowskiego magistratu w ocenianie zakresu działania cywilnych techników, przeciw zmianie ustawy ewidencyjnej i odnieść się do Banku parcelacyjnego, aby przy rozdzielaniu robót w pierwszej linii uwzględniał cywilnych geometrów, a nie rządowych. Wreszcie dokonano wyborów. Prezesem wybrany został ponownie p. Kędzierski, zastępcą p. Maślanka, sekretarzem p. Jasiński, skarbnikiem p. Widt, lustratorami pp.: Jaegerman i Cybulski, wydziałowymi pp.: Kuhn, Rawski, Chołoniewski, Zubrzycki, Łempicki, Długoszewski i Barczewski.

Tow. zaliczkowe nauczycielskie we Lwowie, istniejące od roku, odbyło doroczne zgromadzenie, na którem stwierdzono pomyślne rezultaty. Towarzystwo liczy 132 członków; obrót w pierwszym roku wynosił 11.628 koron, czysty zysk 176 koron. Do rady nadzorczej wybrani zostali pp.: J. Małaczyński, E. Urbański i dr K. Szczepański; do wydziału pp.: A. Pierzchała, J. Amborski i W. Bieńkowski.

Tow. oświaty ludowej wybrało prezesem p. Adolfa Wiesiołowskiego w miejsce dra Hirschberga, który ten urząd złożył.

**Chrzanów,** 25 marca. Zarząd tutejszej „Ochronki dla małych dzieci" prosi o zawiadomienie, że walne zgromadzenie członków odbędzie się dnia 30 b. m. o godzinie 7½ wieczorem w Kasynie.

**Tarnów,** 26 marca. Staraniem uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza odbyły się przez dwa wieczory, t. j. dnia 24 i 25 b. m. odczyty p. Gerżabkowej o rewolucyi francuskiej. Dnia pierwszego przedstawiła prelegentka licznie zebranej publiczności przyczynę rewolucyi, kreśląc upadek ekonomiczny i moralny stanu trzeciego w piękny i plastyczny sposób, w drugiej części przedstawiła prelegentka przebieg rewolucyi. Starostwo na wiadomość o mającym się odbyć odczycie p. Gerżabkowej wezwało szanowną prelegentkę, ażeby przedłożyła treść swego odczytu. Postępowanie starostwa oburzyło publiczność tutejszą, ciekawiśmy bardzo, czy cenzura odczytów jest wymysłem starosty tutejszego, czy też ma on rozkaz z góry.

**Nowy Sącz,** 26 marca. Dostawiono tu Piotra Jamroża, włościanina z Tymbarku, pod zarzutem morderstwa, popełnionego na Wincentym Ubiku, kapralu policyi w Tymbarku, którego zwłoki znaleziono w studni.

**Zakopane,** 14 marca. Pozwólcie powiedzieć jeszcze kilka słów o nowej „przecznicy" zakopańskiej, bo sprawa to dla naszej stacyi klimatycznej pierwszorzędnej doniosłości. Podobno zanosi się na to, że cała ta, bardzo pilna, a finansowo i teoretycznie zupełnie dojrzała sprawa, ma otrzymać austryackiego szybera co najmniej na jeden rok. — Wobec tego w interesie Zakopanego winienem do poprzedniej korespondencyi dodać jeszcze parę uwag w formie komentarza, Otóż należy stwierdzić z całą stanowczością że przecznicę może i powinien wybudować do najbliższego sezonu letniego komisarz rządowy i nikt inny tylko on. Od niego zależało wygotowanie projektu przecznicy, od niego zależy przedstawienie jej do zatwierdzenia Wydziałowi krajowemu. Ani rada gminna, ani „stronnictwo Sieczki", ani żadne inne stronnictwo nie ma najmniejszego wpływu na załatwienie sprawy. Rada gminna uchwaliła przed kilku laty, że wszelkie projekty nowych dróg w Zakopanem, jakie Wydział krajowy uzna za dobre, rada akceptuje zgóry, jako potrzebne. Z tą chwilą cały kłębek interesów drogowych przesunął się do rąk Wydziału krajowego i komisarza rządu. Obowiązkiem tego ostatniego jest popchnąć sprawę naprzód, gdyby jej groziło zabagnienie, a wykonanie tego obowiązku nie powinnoby być zbyt trudnem wobec specyalnego upoważnienia marszałka kraju, aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym wprowadził w czyn projekty wszelkich dróg, służących do uregulowania Zakopanego.

Plan regulacyi Zakopanego powinien był Wydział krajowy wykonać już dawno, bo podjął się tej czynności jeszcze przed trzema laty. Przez długi czas sądziliśmy, że winna temu nieudolność, albo zła wola rady gminnej. Obecnie niepodobna na jej barki zwalać odpowiedzialności. Trzeba ją skierować pod innym adresem. Od lata 1900 Zakopane ma komisarza rządowego, którego energia nie ulega wątpliwości. Lecz dlaczegóż i on nie wykołatał planu? Łatanie z roku na rok projektem jakiegoś kawałka ulicy nie jest ani regulowaniem Zakopanego, ani gospodarką racyonalną. Tak sprawa stoi dziś. Nowa przecznica, pomimo wszystko, może być, powinna być i musi być gotową na sezon letni. Trzeba tylko chcieć. Jeżeliby zaś pogróżka szybera miała się sprawdzić, to trudno ukryć, że tę niespodziankę miałoby Zakopane do zawdzięczenia tylko — komisarzowi rządowemu. — Cierpka to prawda, ale prawda.

**Z Morawskiej Ostrawy.** Architekt Bandrowski recte Badowski, twórca Domu Polskiego w Mor. Ostrawie, został przewieziony w zeszłym tygodniu do Nowego Iczyna, gdzie sprawa jego o sprzeniewierzenie będzie sądzona w ciągu miesiąca kwietnia. Obrońcą jego będzie adwokat czeski dr Derka.

**Ofiara zawodu.** W Trembowli zachorował na tyfus delegowany tam przez namiestnictwo dr Kubisztal.

**Niezwykle liberalne uchwały,** jak na obecne stosunki w Rosyi, powziął świeżo odbyty w Moskwie zjazd w sprawie oświaty ludowej. Między innemi zjazd ten oświadczył się za postawieniem na pierwszym planie zadań wychowawczych. Rygor szkolny winien opierać się na miłości wzajemnej oraz szacunku uczących się i uczących. Kary cielesne nie powinny być praktykowane w szkołach elementarnych i z tego powodu pożądanem jest zniesienie paragrafu ustawy o szkołach parafialnych, która dopuszcza stosowanie kary cielesnej. Pożądanem jest utworzenie przy progimnazyach żeńskich i szkołach miejskich klas pedagogicznych w celu przygotowania nauczycieli i nauczycielek. Lekarze powinni posiadać prawo zamykania szkół na wypadek epidemii.

**Syn Paderewskiego,** z pierwszego małżeństwa, umarł w Berlinie w 17 roku życia. Paderewski, który bawi obecnie w Hiszpanii, został wezwanym do Berlina. Syn jego od dzieciństwa był kaleką i umarł w sanatoryum.

**Oficer skazany.** Z Budapesztu donoszą, że porucznik Diosy z 12 pułku ułanów, który — jak donosiliśmy swego czasu — okradł kasę pułkową, został przez sąd wojskowy skazany na degradacyę i 3 lata ciężkiego więzienia.

**Strejk robotników pocztowych w Marsylii** przypuszczalnie potrwa jeszcze długo. Donoszą bowiem stamtąd, że pracodawcy i spedytorzy oświadczyli prefektowi, iż jednogłośnie postanowili nie zgodzić się na sąd polubowny, jaki im rząd w sprawie zatargu z robotnikami proponował.

**Uniwersytet petersburski.** Według sprawozdania z roku szkolnego 1900/1901, uniwersytet petersburski w dniu 1 stycznia b. r. liczył profesorów 71, docentów prywatnych 97, a cały jego personal nauczający wynosił 224 osoby. — Studentów w dniu 1 stycznia 1900 r. było 3.634; w ciągu tegoż roku wstąpiło nowych 958, a wystąpiło 1.008 (w tej liczbie po skończeniu kursu 562 i przed skończeniem 446); ogółem w dniu 1 stycznia r. b. studentów w uniwersytecie było 3.584 i wolnych słuchaczów 29. Najmniej licznemi były wydziały: filologiczny — 215 i wschodni — 221; na wydziale prawa było 1.965 studentów, a na wydziale fizyczno-matematycznym 1.183 studentów. Z ogólnej liczby wypada na pochodzących z naukowego okręgu warszawskiego 72 (2%), wileńskiego 341 (9·5%), kijowskiego 107 (blisko 3%). Prawosławnych 2,716 (75·7%, katolików 337 (9·4%), protestantów 262 (7·3%), żydów 147 (4·1%).

**VIII międzynarodowy kongres przeciw pijaństwu** odbędzie się po raz pierwszy w Austryi, w dniach od 9 do 14 kwietnia w Wiedniu, pod przewodnictwem ministra oświaty dra Hartla. Zadanie tego kongresu nie jest czysto naukowe, ale więcej praktyczne. Przedstawienie wyników naukowych alkoholizmu i wyników, jakie uzyskano w innych krajach i państwach powinno być bodźcem do rozbudzenia walki przeciw groźnemu nieprzyjacielowi także i u nas. Dla zainteresowania szerokich kół publiczności tą sprawą rozesłał komitet organizacyjny pisma przedstawiające cele i zadania zjazdu. Odezwa ta podnosi, iż zapowiedziany zjazd ma za zadanie przedewszystkiem rozbudzić wśród szerszej publiczności zajęcie się sprawą zwalczania pijaństwa. Sprawą tą zajmowano się już i u nas w ciaśniejszych kołach fachowych, ale bez praktycznego rezultatu. Przyczyną tego jest, że sprawa ta nie

da się rozwiązać przy zielonym stole przez rozporządzenia i ustawy, ale wymaga koniecznie współdziałania ogółu. — Należy zatem przedewszystkiem zaznajomić ogół z przedmiotem, bo nie zdaje sobie dokładnie sprawy ze skutków nadużywania alkoholu, ani nie ma dokładnego wyobrażenia o szkodach, jakie pijaństwo za sobą pociąga tak dla jednostek, jak dla społeczeństwa. Ile nieszczęść, ile zbrodni zostaje popełnionych w stanie nietrzeźwym, wykazują akta sądowe i policyjne. Statystyka policyi wiedeńskiej wykazuje rocznie około 8.000 cięższych wykroczeń z powodu pijaństwa, a badania w innych krajach wykazują, iż 70 do 80% wszystkich brutalnych przestępstw trzeba przypisać wpływowi pijaństwa. Idzie tu zatem o podniesienie moralnego zdrowia ludności.

Ale nie mniejszem jest zło, jakie alkohol wyrządza zdrowiu fizycznemu. Każdy prawie wie, że pijacy podpadają często obłędowi opilczemu, ale mało kto wie, że alkohol jest dzisiaj niemal najgłówniejszą i najczęstszą przyczyną różnych chorób umysłowych, których ilość ciągle się wzmaga. Nietylko jednak zakłady obłąkanych, ale i szpitale dostarczają licznych dowodów, jak często alkohol jest przyczyną chorób i śmierci, a spostrzeżenia lekarzy dowodzą, że liczne ofiary alkoholu znaleść można także w zamożniejszych warstwach społecznych. Co gorsza, to zgubny wpływ alkoholu nie ogranisię tylko na ludzi oddających się pijaństwu, ale wpływa także szkodliwie na ich potomstwo.

Wszystkie żywotne kwestye tyczące się alkoholizmu, będą poruszone na zjeździe. Ale na przedstawieniu szkód wynikających z pijaństwa nie kończy się zadanie zjazdu, gdyż niemniej ważnem będzie przedstawienie środków i dróg zmierzających do usunięcia złego. W tym celu kierownicy walki z alkoholizmem w innych państwach przedstawią, jakie wyniki praktyczne na tym polu u nich osiągnięto. W szczególności będą roztrząsane pytania, jakie zadanie pod tym coraz więcej uznania znajduje zapatrywanie, że prócz właściwych chorób wywołanych używaniem napojów wyskokowych, alkohol zmniejsza znacznie odporność organizmu przeciw wszystkim szkodliwym wpływom, a w szczególności przeciw działaniu zarazków. W sprawie tej rozstrzygającem będzie, co ma tu do spełnienia ustawodawstwo, a co stowarzyszenia prywatne.

Zgłoszenia na uczestników kongresu przyjmuje biuro VIII zjazdu przeciw pijaństwu w Wiedniu ($IX_3$, Schwarzspanierstrasse 17), na którego czele stoi prof. dr Maksymilian Gruber. Opłata za karty uczestnictwa wynosi 6 koron; opłatę należy przesyłać do kasyera komitetu, radcy dra W. Svetlina w Wiedniu (I. Kärnthnerring 17). Wszyscy, którzy złożą opłatę za karty uczestnictwa, nietylko będą mogli wziąć czynny udział w obradach kongresu, lecz w każdym razie otrzymają także wszystkie publikacye zjazdu. Byłoby rzeczą potrzebną i ważną, ażeby także z naszego kraju zgłosiła się znaczna liczba uczestników.

**Polacy w Brazylii.** W Kurytybie, stolicy Parany, założył rząd brazylijski muzeum krajowe, a Polacy tamtejsi, skutkiem starań kilku wybitnych jednostek, otrzymali pozwolenie na utworzenie w tej instytucyi działu polskiego. W sprawie tej donosi obecnie „Prawda“, wychodząca w Kurytybie.

„Z powodu ogłoszonej w polskich pismach europejskich i w paryskiem „Figaro“ odezwy komitetu działu polskiego przy muzeum tutejszem otrzymujemy ciągle z różnych stron kraju liczne zapytania i zawiadomienia o zamiarze wysłania najróżniejszych przedmiotów dla muzeum. Wobec tego otwarcie działu polskiego może nastąpić wcześniej, niż mogliśmy na razie przypuszczać. Wiadomość ta nie będzie chyba obojętną dla naszych rodaków“.

W kolonii Pacatuba powstało towarzystwo polskie „Nauka i Postęp“. Do zarządu należą: Franciszek Meger, prezes; Paweł Długoński, wiceprezes; Jan Chojeński, sekretarz; Michał Domachowski, kasyer i Adam Kwiatkowski, bibliotekarz. Towarzystwo utrzymuje czytelnię, a komisya emigracyjna Koła studentów polskich w Antwerpii wysłała dla czytelni transport książek polskich za pośrednictwem „Sokoła“ w Kurytybie.

Wychodząca w Kurytybie gazeta urzędowa „A Republica“ przeszła na własność senatora Joao Luz i brata jego notaryusza, Jose Luz. Nowonabywcy zaprosili do współpracownictwa panią Janinę Kraków, która w szeregu artykułów poruszy w tem piśmie między innem potrzeby kolonistów polskich w Paranie, oraz stosunki w Polsce. Pani Kraków pisywać będzie do „A Republica“ w języku francuskim.

**Z fryzury Japonki** wnosić można, ile mniej więcej ma lat, czy jest panną, zamężną, lub też wdową. Tak np. młode dziewczęta, poszukujące męża, noszą włosy upięte z przodu bardzo wysoko, z tyłu zaś układają warkocze w kształcie wachlarza lub motyla i wplatają w nie srebrny sznurek lub kuleczki kolorowe. — Wdowa, wyczekująca z utęsknieniem drugiego męża, układa włosy wysoko z tyłu głowy dokoła szpilki, wpiętej pionowo; jeśli jednak pragnie pozostać nieboszczykowi wierną na zawsze, wówczas obcina włosy krótko i zaczesuje je w tył, zupełnie gładko.

---

**Wynik losowania** w krakowskim Towarzystwie Sztuk Pięknych załączyliśmy, w osobnym dodatku nadzwyczajnym, wczoraj dla wszystkich miejscowych, dzisiaj załączamy go dla zamiejscowych prenumeratorów.

---

**Mianowania i przeniesienia.** „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister skarbu zamianował wicesekretarza namiestnictwa Ignacego Peterscha radcą skarbowym dla okręgu kraj. dyrekcyi skarbowej lwowskiej.

Minister rolnictwa zamianował asystentów leśnictwa Stanisława Górskiego i Józefa Owsiaka zarządcami domen i lasów państwowych, a elewów Józefa Lisowskiego i Mieczysława Drzymuchowskiego asystentami leśnictwa.

Namiestnik przeniósł starszego komisarza powiatowego Jana Piaseckiego z Wadowic do Lwowa; koncepistów namiestnictwa: Ludwika Casparego z Przemyślan do Stryja, dra Zygmunta Padlewskiego z Bochni do Wadowic, Stanisława Chołoniewskiego z Czortkowa do Przemyślan i Zygmunta Żukotyńskiego z Ropczyc do Czortkowa, wreszcie praktykantów konceptowych namiestnictwa: dra Aleksandra hr. Skarbka z Przemyśla do Lwowa, Stanisława Siedleckiego ze Lwowa do Ropczyc, Konstantego Staresolskiego ze Lwowa do Przemyśla, Konstantego Rozwadowskiego ze Lwowa do Złoczowa i Czesława Żółkiewicza ze Lwowa do Bochni.

---

**Zatwierdzenie wyboru.** „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Alberta Mendelsburga na prezydenta, a Wojciecha Biechońskiego na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie na r. 1901.

---

**Repertoar Teatru miejskiego.**

We czwartek 28 marca: „Sekretarz“.
W sobotę 30 marca: „Burza“, baśń Szekspira.
W niedzielę 31 marca: Burza“.
W poniedziałek 1 kwietnia: „Faust“ (popularne).
We wtorek 2 kwietnia: „Burza“.
We środę 3 kwietnia: „Zbójcy“ ceny do połowy zniżone).

---

**Składki.** Na odbudowanie zawalonej wieży i spalonych części kościoła Jasnogórskiego Tarchalski Stan. z Bolechowa 5 K.

Na gimnazyum polskie w Cieszynie złożyło grono profesorów szkoły realnej w Krakowie 40 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Juliana Furki.

Na Dom polski w Morawskiej Ostrawie złożył p. Bohdan Dyakowski 2 K.

---

**Z kalendarza.** We czwartek 28 marca: Jana Kapistrana w. i Syxtusa p.; w piątek 29 marca: Eustazego op. i Cyryla d.; w sobotę 30 marca: Kwiryna m. i Zozyma b. w.

Wschód słońca dnia 28 marca o godzinie 5 minut 25, zachód o godzinie 5 minut 04; długość dnia godzin 12 minut 39.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 26 marca pochmurnie. Termometr doszedł od — 1·5 C. do + 5·4 C. Barometr opada.

Dnia 27 marca o godzinie 7 rano stan barometru był 732·0 mm., termometru — 1·2 C.

Wiatr północno-wschodni.



# Dział ekonomiczny.

**Z krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej.** Pod przewodnictwem prezesa p. Alberta Mendelsburga, w obecności komisarza rządowego, delegata p. Laskowskiego, odbyło się wczoraj po południu posiedzenie krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

Pierwszy zabrał głos członek Izby p. Jan Kwiatkowski. Omówił ustawę, która zabrania sprzedaży pewnych artykułów na raty przez agentów, lecz dodał, że ustawa ta nic nie mówi o agentach sprzedających na raty maszyny do szycia, a wiadomo, że właśnie ten rodzaj handlu najwięcej powinien być popierany, gdyż maszyna do szycia to źródło zarobku dla wielu rodzin, jest przedmiotem drogim i nieraz tylko drogą kupna na spłaty nabytym być może. Należy więc wysłać petycyę do rządu i Koła polskiego z przedstawieniem tej sprawy.

Petycyę taką do rządu, do Wydziału przemysłowego Izby, do posła Weigla, do posła Rappaporta i Koła polskiego uchwaliła Izba natychmiast zredagować i przesłać.

Następnie delegatem do Rady cłowej państwowej Izba wybrała p. Z. Rescha, zastępcą tegoż p. H. Fritscha.

Jako drugi punkt porządku dziennego posiedzenia Izby omawiane były: „Drogi wodne w Galicyi“. Sprawę tę referował sekretarz Izby dr Benis. Sprawa dróg wodnych jest obecnie na porządku dziennym; inwestycye te kosztować mają 500.000 koron. Co do przeprowadzenia dróg wodnych w Galicyi istnieje kilka projektów. Sprawa to zbyt fachowa i zbyt rozległa, aby ją można załatwić na plenarnem posiedzeniu Izby. — Mowca proponuje utworzenie dla tej sprawy specyalnej komisyi, złożonej z członków Izby, delegatów starostwa krakowskiego, z delegatów Wydziału krajowego, oraz z delegatów Izb handlowych we Lwowie i Brodach. Komisya opracowałaby plan dróg wodnych, najkorzystniejszy dla kraju ze względów ekonomicznych. W tej sprawie zabierali głos pp. Zygmunt Resch, Jan Kwiatkowski, Falter, Seeling, Dattner, a do komisyi dla dróg wodnych wybrała Izba pp. Rescha, Kwiatkowskiego, Faltera, Dattnera i dra Szarskiego.

Następnie kilku członków żaliło się na zarządzenie władz wojskowych, które ćwiczenia pionierów na Wiśle urządza zawsze za klasztorem zwierzynieckim w godzinach, gdy ruch spacerowy łodziami i handlowy galarami jest najżywszy. Referent tej sprawy dr Benis wnosi o wystosowanie petycyi do ministerstwa wojny, aby miejsca ćwiczeń przeniesione były w dół rzeki, za Grzegórzki. Delegat Laskowski obiecuje poprzeć tę sprawę u rządu.

Następnie przedyskutowano sprawę budowy kolei od Nowego Sącza do Szczawnicy, co wpłynie na podniesienie tej lecznicy, a że rzecz ta zgadza się z planami wojskowości, budowa będzie uskutecznioną niezadługo.

Na wniosek referenta komisyi Izby dra Benisa, Izba uchwaliła petycyę do ministerstwa handlu o zniżenie opłat pobieranych przez pocztę za rewizyę akcyzową przesyłek w kwocie 20 halerzy, co jest dla kupiectwa bardzo uciążliwem.

W końcu Izba uchwaliła nagły wniosek p. Dattnera. P. Dattner domagał się zwrócenia do Koła polskiego w sprawie zamierzonego podniesienia podatku od wódki.

W razie podniesienia, kraj otrzyma udział z dochodów, natomiast zrzecze się obecnego krajowego dodatku od wódki. Po zrzeczeniu się dodatku od wódki, pozostałby krajowy od piwa po 100 h. od hektolitra; petycya Izby powinna zażądać zniesienia także tego dodatku od piwa, w zamian za co należałoby przyznać krajowi odpowiednie wyższy udział w ogólnym podatku od wódki.

Po przemówieniach kilku członków w tej sprawie, zakończono obrady o godzinie 7 wieczorem.

**Z Tow. rolniczego okręgowego w Krakowie.** Zgromadzenie ogólne członków odbędzie się w piątek dnia 29 bm. o godz. 11 przed południem w sali Rady powiatowej krakowskiej przy ulicy Pijarskiej l. 1, według następującego porządku: 1) odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; 2) sprawozdanie z czynności wydziału za czas od ostatniego zwyczajnego zgromadzenia, tj. od dnia 1 czerwca 1900; 3) sprawozdanie komisyi kontrolującej o rachunkach Towarzystwa za rok 1899 i 1900; 4) jedna z głównych przyczyn niepomyślnego stanu naszych gospodarstw rolniczych, referent p. Józef Cieślewicz; 5) wybór komisyi kontrolującej na rok 1901; 6) wybór 10 delegatów na zgromadzenie ogólne delegatów Towarzystw okręgowych i członków komitetu ck. Towarzystwa rolniczego krakowskiego (na 75 członków 7 delegatów, na 506 wkładek za r. 1900 — 3 delegatów); 7) wnioski członków. Prezes: Jan Skirliński.

**Podatek spożywczy** przyniósł państwu w roku 1898, według przez ministerstwo skarbu wydanej publikacyi, ogółem 133,531.489 złr., a przeto w porównaniu z dochodami roku poprzedniego, tj. 1897 wynoszącemi 137,272.911 złr., okazuje się ubytek dochodów o 3,741 422 złr. Świadczy to w każdym razie o pogorszeniu się stosunków ekonomicznych w krajach austryackich. Z poszczególnych krajów koronnych dostarczyły z podatków spożywczych w roku

| | 1898 złr. | 1897 złr. |
|---|---|---|
| Austrya Niższa z wyłączeniem Wiednia | 8,565.920 | 8,765.765 |
| miasto Wiedeń | 16,097.076 | 16,020.463 |
| Austrya Wyższa z wyłączeniem Lincu | 2,848.546 | 2,815.906 |
| miasto Linc | 193.937 | 193.697 |
| Solnogród | 913.249 | 888.891 |
| Styrya z wyłącz. Gracu | 2,997.460 | 2,808.322 |
| miasto Grac | 707.883 | 717.226 |
| Karyntya | 862.220 | 872.779 |
| Kraina z wyłącz. Lublany | 465.757 | 477.704 |
| miasto Lublana | 170.949 | 172.302 |
| Pobrzezie, a to: okręg tryesteński, Gorycya i Gradyska, Istrya | 423.583 | 416.434 |
| miasto Tryest | 2,163.073 | 2,108.023 |
| Tyrol z ziemią przedarulańską tudzież z Ks. Lichtenstein | 1,437.458 | 1,396.357 |
| Dalmacya | 233.171 | 200.404 |
| Czechy bez Pragi | 42,289.001 | 43,869.134 |
| miasto Praga | 4,489.256 | 4.415.096 |
| Morawy bez Berna | 20,598.814 | 22,198.467 |
| miasto Berno | 938.081 | 825.188 |
| Śląsk | 8,196.000 | 7,719.340 |
| Galicya bez Lwowa i Krakowa | 16,919.181 | 17,787.359 |
| miasto Lwów | 570.803 | 675.703 |
| miasto Kraków | 348.917 | 368.110 |
| Bukowina | 1,507.321 | 1,553.279 |

Konsumcya artykułów spożywczych podniosła się tylko w samym Wiedniu, w Austryi Wyższej, Solnogrodzie, Tyrolu, Styryi, krajach nadbrzeżnych, Dalmacyi, miastach Pradze i Bernie, wreszcie na Śląsku, gdy w innych krajach mniej lub więcej znacznie się obniżyła. W Galicyi dochody z podatków konsumcyjnych zmniejszyły się o 868.178 złr. bez Lwowa i Krakowa, we Lwowie o 104.900 złr., w Krakowie o 19.193 złr.

**Pociągi świąteczne.** Z powodu prawdopodobnego silniejszego ruchu osobowego podczas Świąt Wielkanocnych, w czasie od 2 do 11 kwietnia włącznie na liniach kolei północnej ces. Ferdynanda kursować będą oprócz pociągów pospiesznych i osobowych, wskazanych rozkładem jazdy, według potrzeby przed każdym pociągiem osobne pociągi dodatkowe, na co zwraca uwagę podróżującej publiczności dyrekcya kolei północnej.

---

**Z targów zbożowych.** Kraków, dnia 26 marca 1901 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 16·— do 17·10. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Zyto krajowe od 13·30 do 14·80. Zyto węgierskie od —·— do —.—. Jęczmień od 12·40 do 13·20. Owies z opłatą akcyzową od 14·80 do 15·60. Groch od 17·— do 24·—. Tatarka od 14·— do 17·—. Proso od 10·— do 11·50. Fasola od 14·— do 21·—. Jagły od 19·— do 25·—. Siano od —·— do 7·20. Słoma od —·— do 5·60. Koniczyna od —·— do 8·—. Ziemniaki za hektolitr od 2·40 do 2·80. Jaja za kopę od 2·80 do 3·60. Masła za garniec od 7·30 do 8·70. Spirytus na 95 prc. Tralesa za hektolitr od —·— do 168. Okowita na 75 prc. od —·— do 128·—. Wyka za 100 klg. od 16·— do 17·—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do 12·20. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klg. od —·— do —·—. Tymotka za 100 klg. od 30·— do 40·—. Kapusta w głowach świeża za kopę od —·— do —·—.

# Ostatnie wiadomości.

— **Rada państwa** wczoraj obradowała nad kasami sierocińskiemi, a po przemowie dwóch mowców dyskusyę przerwano i posiedzenie do dziś odroczono. Nowemi zawikłaniami grozi sprawa wyboru delegacyi. Wprawdzie pomiędzy Czechami a Niemcami stanął kompromis co do wyboru członków delegacyi z Czech, będzie wybranych mianowicie 4 Czechów, 4 Niemców, a dwóch ze szlachty feudalnej, ale niemieckie stronnictwo ludowe i Schoenererowcy oponują przeciw wyborowi delegacyi już przed świętami, a opozycya ta łatwo w ostrą przejść może.

# Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

**Lwów**, 27 marca. Dzisiaj odbyła się w tutejszym sądzie powiatowym (Oddział III) rozprawa karna przeciw znanemu milionerowi ze Śniatyna, Leizorowi Rohatynowi, oskarżonemu o to, że znalazłszy przy ulicy Jagiellońskiej pugilaresik z zawartością 2 kor. 8 hal., pragnął go sobie przywłaszczyć i dopiero przy rewizyi w gmachu policyi znaleziono przy nim pugilares.

Sędzia wyrokujący ogłosił wyrok, skazujący Leizora Rohatyna na 4 dni aresztu, bez zamiany na grzywnę. Prokurator wniół odwołanie od zbyt niskiego wymiaru kary, obrońca z powodu, że kary nie zamieniono na grzywnę.

**Brzeżany**, 27 marca. Dzisiaj odbyło się tutaj nadzwyczaj liczne zgromadzenie obywateli miasta w sprawie gimnazyum cieszyńskiego. Uchwalono żądać od Koła polskiego bezzwłocznego upaństwowienia tego zakładu naukowego.

---

**Wiedeń**, 27 marca. Poseł Klofacz miał sprawę honorową. Poszło o to: Na onegdajszem posiedzeniu Izby Klofacz zainterpelował ministra obrony krajowej w sprawie pobicia w Pradze żołnierza 22 batalionu strzelców, Wacława Žilaka, którego podczas ćwiczeń oficer ciął szablą; Klofacz czyn ten nazwał zwierzęcym. — Wczoraj otrzymał Klofacz dwa listy ekspresowe z Pragi od porucznika i kapitana, stwierdzające, że cięcie było tylko przypadkowem, i żądające, aby Klofacz w parlamencie słowa swe odwołał. Dziś przybyli z Pragi sekundanci obu oficerów i konferowali w parlamencie ze świadkami Klofacza, Udržalem i Em. Hrubym. Klofacz słów wypowiedzianych odwołać nie chciał, a oficerom gotów był dać satysfakcyę. Sekundanci Klofacza stanęli na innem stanowisku, a mianowicie, że poseł za przemówienia swoje w parlamencie odpowiedzialnym być może jedynie przed parlamentem. W ten sposób sprawa została załatwioną.

**Wiedeń**, 27 marca. Wczoraj odbył się proces kanoniczny nowo-zamianowanego biskupa sufragana w Przemyślu, ks. kanonika Karola Józefa Fischera.

**Wiedeń**, 27 marca. Wczoraj rozpoczął tu obrady austryacki kongres leśników. Biorą w nim udział także delegaci z Galicyi. Pierwszy punkt obrad opiewał: „Rolnictwo a odnowienie traktatów handlowych“.

**Wiedeń**, 27 marca. Donoszą tutaj z Gracu, że umarł tam Gundaker hr. Wurmbrand, minister handlu z gabinetu koalicyjnego.

**Wiedeń**, 27 marca. Dzienniki tutejsze umieszczają następujący komunikat ambasady brazylijskiej w Wiedniu: „Rząd miał o tem wiadomości, że admirał Custodio de Mello ciągłe czynił usiłowania, celem rozluźnienia dyscypliny w marynarce, ale bez skutku. Ponieważ jego zachowanie się dawało nieustannie powód do pogłosek, których punktem środkowym była jego osoba, więc nastąpiło jego uwięzienie w drodze dyscyplinarnej. Ten energiczny krok rządu uczynił korzystne wrażenie tak na ludności stolicy, jakoteż i całej republiki. Nie ma żadnego powodu do obaw o zakłócenie porządku, wszędzie bowiem panuje zupełny spokój.

**Berlin**, 27 marca. Z Petersburga donoszą, że gen. Dragomirow, dowódca wojennego okręgu kijowskiego, pierwszorzędna powaga w wojsku rosyjskiem, przedłożył carowi Mikołajowi memoryał, w którym się oświadczył przeciw oddawaniu studentów wyższych zakładów naukowych za karę do wojska.

Podniósł on przytem, że wojska, w interesie jego honoru, za instytucyę poprawczą uważać niepodobna i zakończył prośbą, aby tego rodzaju wcielanie przymusowe studentów do wojska było zniesione.

Podobno inne także wysoko postawione osobistości wojskowe zwróciły w tymsamym duchu uwagę sfer miarodajnych. — Dotąd do wojsk, konsystujących w okręgu kijowskim, wcielono 2046 studentów wyższych zakładów naukowych.

**Londyn**, 27 marca. Tutejsza „Exchange Telegraph Company“ otrzymuje od swego paryskiego korespondenta depeszę tej treści;

Z najlepszego źródła dowiaduję się, że pod pałacem carskiem w Carskiem Siele **odkryto podłożoną minę**. Kilka wojskowych osobistości ma być w tę sprawę zamięszanych. Prasa rosyjska nie może, rzecz prosta, o tem pisać.

Dotąd również nie ogłoszono listy osób zabitych i rannych podczas ostatnich rozruchów studenckich. Zabito osób 17, a w tem 7 kobiet; w Petersburgu 8 mężczyzn i 3 kobiety, a w Kijowie 2 mężczyzn.

**Londyn**, 27 marca. „Times“ donosi z Pretoryi: Jeżeli rząd angielski nie przyśle natychmiast 30.000 żołnierzy dla zwolnienia zmęczonych już żołnierzy, wojna trwać może lata całe.

**Londyn**, 27 marca. „Times“ donosi z Pekinu: Dwór cesarski polecił ks. Czingowi i Li-hung-Czangowi zawiadomić obce mocarstwa, że Chiny wzbraniają się podpisać układ o Mandżuryę.

**Paryż**, 27 marca. Prezydent ministrów Waldeck-Rousseau oświadczył w komisyi Izby deputowanych, że ustawa o kongregacyach nie będzie obowiązywać w koloniach.

Izba zaczęła obradować nad § 16 tej ustawy, orzekającym, że akty prawne pomiędzy żyjącymi i na wypadek śmierci nie będą mieć mocy prawnej, jeżeli się sprzeciwiają przepisom ustawy o kongregacyach, lub je obchodzą.

**Genewa**, 27 marca. Lucheni zażądał, aby mu zaprenumerować jakieś pismo. Gdy mu odmówiono, oświadczył, że nie będzie pracował i rozbił o ścianę celi wiadro.

**Konstantynopol**, 27 marca. Donoszą tu z Sofii, że banda rozbójników tureckich, pod przywództwem niejakiego Rutbeli Ali paszy, wymordowała w miejscowości Aga Mahalle, pod Serres w Macedonii trzy rodziny bułgarskie.

Wieś Krupnik zaś, również pod Serres położona a zamieszkała przez Bułgarów i Mahometan została doszczętnie spalona przez inną bandę turecką.

**Waszyngton**, 27 marca. Rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił poselstwa w Chinach, że wszelkie zmiany terytoryalne Chin są dozwolone jedynie za zgodą wszystkich mocarstw.

# Z Rady państwa.

**Wiedeń**, 27 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej, zapytał Kramarz, jak prezydent wytłómaczy wczorajsze widoczne naruszenie regulaminu, popełnione w ten sposób, że na żądanie jednego z posłów, a bez zapytania o zdanie Izby, projekt zmiany ustawy o podatku rentowym, odesłał napowrót do komisyi.

Prezydent Vetter odpowiada, że i jego zdaniem nie było to postąpienie zupełnie formalnem, ale zgodził się na to sprawozdawca a Izba nie sprzeciwiła się temu.

Brzorad wypowiada swe codzienne zapytanie, dlaczego prezydent nie przyjmuje interpelacyj nie niemieckich.

Prez. Vetter odwołuje się na składane już kilkakrotnie w tej sprawie oświadczenia.

Breiter oświadcza, że prezydent ministrów, który tak gorliwie się stara o zdolność parlamentu do pracy, nie uważał za stosowne stanąć w obronie czternastu stojących poza Kołem polskiem posłów polskich w sprawie wyboru do delegacyj. A przecież Koło polskie, które tak idzie na rękę rządowi, byłoby w tej sprawie liczyło się z żądaniem rządu. Mowca zapytuje więc prezydenta Izby, czy nie zechciałby sprawy tej omówić z prezydentem ministrów. W razie odmownej odpowiedzi, musiałby mowca zgłosić dziś jeszcze wniosek nagły o zmianę regulaminu przy wyborze do delegacyj.

Prezydent Vetter oświadcza, że w sprawie tej odpowie na dzisiejszem posiedzeniu.

Hannich (Schoenererowiec) zapytuje, jak długo prezydent będzie tolerował wnoszenie interpelacyj słowiańskich.

Prezydent Vetter powołuje się na złożone już oświadczenia swoje.

Przystąpiono do porządku dziennego, do rozpraw nad ustawą o kasach sierocych. Przemawiali: Licht, Schuecker, Lueger, Dyk i Pattai. Uchwalono przejść do rozpraw szczegółowych.

Na dzisiejszem posiedzeniu wieczorem odbyć się mają wybory do delegacyj.

**Wiedeń**, 27 marca. Po świętach Izba poselska zbierze się na posiedzenie dnia 18 kwietnia.

**Wiedeń**, 27 marca. Członkowie prezydyum klubu niemiecko-ludowego byli dziś u Koerbera i wyrazili niezadowolenie z powodu zamierzonego tak bliskiego wyboru delegacyj. Koerber oświadczył, że wybory te przed świętami musi mieć dokonane, że jednak mimo to Izba poselska zbierze się dnia 18 kwietnia. Delegaci przyjęli to do wiadomości, oświadczyli się jednak stanowczo przeciwko rządom za pośrednictwem § 14 i zażądali, aby budżet uchwalił parlament.

Następnie odbyło się posiedzenie klubu; członkowie zgodzili się, aby wybór do delegacyj przeprowadzić dziś. Omawiano także ustępstwa, jakie rząd udziela w sprawach szkolnych Czechom i stwierdzono, że takie same koncesye należą się Niemcom.

**Wiedeń**, 27 marca. Przybyli do Wiednia ministrowie węgierscy Szell i Lucacs; pobyt ich łączy się z rozpoczynającemi się jutro obradami deputacyi kwotowej. Nadto Szell konferować będzie z Gołuchowskim i Koerberem w sprawie delegacyj.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**



## Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

**Wiedeń**, 27 marca 1901.

| | kor. | hal. |
|---|---|---|
| Renta austryacka papierowa | — | — |
| „ „ srebrna | — | — |
| 4% renta austryacka złota | — | — |
| 4% „ „ koronowa | — | — |
| 4% „ węgierska złota | — | — |
| 4% „ „ koronowa | — | — |
| Akcye Banku austro-węgierskiego | — | — |
| „ kredytowe | — | — |
| Londyn | — | — |
| Marki | — | — |
| 20-to Markówki | — | — |
| 20-to Frankówki | — | — |
| Włoskie banknoty | — | — |
| Dukaty | — | — |
| Losy węgierskie premiowe | 174 | 55 |
| Losy tureckie | 108 | 50 |
| Akcye Anglobanku | 287 | — |
| „ Unionbanku | 573 | — |
| „ Bankverein | 504 | — |
| „ Laenderbanku | 435 | — |
| „ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej | 552 | — |
| „ „ Południowej | 102 | 50 |
| „ „ Elbethal | 501 | — |
| „ „ Nordbahn | 6215 | — |
| „ „ Staatsbahn | 695 | — |
| „ „ Alpine | 484 | — |
| „ Tureckie Tabaczne | 293 | — |
| Ruble | 253 | 50 |

**Berlin**, 27 marca 1901.

| | | |
|---|---|---|
| Banknoty austryackie | 85 | — |
| Krótki Wiedeń | 84 | 90 |
| Banknoty rosyjskie | 216 | 05 |
| Krótka Warszawa | — | — |
| 4½% Listy polskie | 96 | 75 |
| Renta włoska | 95 | 80 |
| Akcye austryackie kredytowe | 225 | 50 |
| Ultimo ruble | — | — |

**Wiedeń**, 27 marca 1901.

| | | |
|---|---|---|
| Spirytus gotowy | 41 | — |
| Cena nafty | 11 | — |
| Pszenica (na wiosnę) | 7 | 94 |
| Zyto (na wiosnę) | 8 | 03 |
| Kukurudza | 5 | 58 |
| Owies (na wiosnę) | 6 | 83 |

## Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z d. 27 marca 1901 r. godzina 1 w południe.

| | Korony — płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| **I. Waluty** | | | | |
| Ruble papierowe | 253 | — | 254 | 50 |
| Marki niemieckie | 117 | 25 | 117 | 90 |
| Franki papierowe | 95 | 10 | 95 | 75 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 | 05 | 19 | 18 |
| **II. Listy zastawne.** | | | | |
| 5% Listy zastaw. prem. Banku hipot. | 109 | 25 | 110 | 75 |
| 4½% Listy zastawne Banku hipotecz. | 98 | — | 99 | — |
| 4% „ „ „ „ „ | 89 | 75 | 90 | 75 |
| 4½% Listy zastawne Banku krajow. | 98 | 75 | 100 | 25 |
| 4% „ „ „ „ „ | 91 | 75 | 92 | 75 |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. | 93 | — | 94 | — |
| 4% „ „ „ „ „ 41-letnie | 93 | — | 94 | — |
| 4% „ „ „ „ „ 56-letnie | 90 | 75 | 91 | 75 |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 95 | 75 | 97 | — |
| 4% „ „ „ 1893 | 92 | — | 93 | 50 |
| 4½% „ miasta Lwowa | 97 | 50 | 98 | — |
| 5% Obligacye komunalne Banku kraj. | 101 | 50 | 102 | 25 |
| 4½% „ „ „ „ | 98 | 50 | 99 | 75 |
| 4% „ kolejowe | 91 | 50 | 92 | 50 |
| **IV. Losy.** | | | | |
| Losy miasta Krakowa | 67 | — | 72 | — |
| **V. Akcye.** | | | | |
| Akcye Banku kredytowego we Lwowie | — | — | — | — |
| „ „ hipotecznego „ | 610 | — | 625 | — |
| „ „ Galic. dla h. i p. w Krak. | — | — | — | — |
| „ kolei Karola Ludwika | 428 | 25 | 430 | — |
| „ „ Lwów-Czerniowce-Jassy | 545 | — | 560 | — |
| **VI. Publiczne zapisy długu.** | | | | |
| 4²⁄₁₀% wspólna renta pap. | 98 | 20 | 98 | 90 |
| 4²⁄₁₀% „ srebrna | 97 | 95 | 98 | 65 |
| 4% renta koronowa austryacka | 97 | — | 97 | 70 |
| 4% „ „ węgierska | 92 | 65 | 93 | 35 |
| 4% renta austryacka w złocie | 117 | 70 | 118 | 90 |
| 4% „ węgierska w złocie | 117 | 60 | 118 | 30 |

Do L. 35 1901. Prez. 921 1 3

## Ogłoszenie konkursu.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa ogłasza konkurs na posadę **brandmistrza miejskiej straży pożarnej** w X klasie rangi, z płacą roczną w kwocie 2200 koron, prawem do dwóch pięcioleci po 200 koron, umundurowaniem, mieszkaniem w naturze, opałem i oświetleniem.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się nieposzlakowanem życiem, dobrem zdrowiem i silną budową ciała, wiekiem nieprzekraczającym 35go roku życia, iż są wolni od czynnej służby wojskowej, iż pozostawali, a względnie pozostają dotąd w służbie przy zawodowej straży pożarnej w jednem z większych miast i obznajomieni są dokładnie z czynnością ratunkową pożarną, tudzież przyrządami ratunkowemi, wreszcie, że władają dokładnie językiem polskim i niemieckim tak w słowie jak i w piśmie i posiadają przynajmniej średnie wykształcenie.

Podania z wymienionymi dowodami wnieść należy do Prezydyum miasta **najpóźniej do dnia 30 kwietnia b. r.**

Kandydaci, którzy zostają w służbie rządowej lub autonomicznej, uczynić to winni za pośrednictwem swoich władz przełożonych.

**Magistrat stoł. król. m. Krakowa,**
dnia 23 marca 1901 r.

Prezydent miasta: *Friedlein.*



Z Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10). Rządca drukarni L. K. Górski